

## Wprowadzenie do Drogi Krzyżowej

W dzisiejszych rozważaniach drogi Krzyżowej pragniemy przybliżyć się do samotności Jezusa, na jaką człowiek skazuje Boga. On przyszedł do swoich, lecz swoi Go nie przyjęli. I choć Bóg w całej pełni objawił Siebie w człowieku, to oblicze tego świata wciąż woła o obecność Boga.

Człowiek stoi bezradny wobec ogromu zagrożeń, wobec obojętności i bezradności na głód, biedy, epidemii chorób, wojny. Nadzieję – i słusznie, pokłada w Bogu. Bóg jednak, choć wszechmocny i miłosierny, oczekuje zaangażowania człowieka we współpracę z Jego łaską. A człowiek, choć wzywa Bożej pomocy, bardzo często zwraca się do Boga, jak do czarodzieja, od którego oczekuje zaspokojenia potrzeb czy rozwiązania problemu.

Rozum, choć daje człowiekowi poczucie wolności staje się zarazem sprawcą więzienia dla ludzkich możliwości. Wolność bez odpowiedzialności jest ucieczką przed prawdą o sobie, o swojej grzeszności i potrzebą pracy nad sobą, koniecznością zmiany zachowań, nawyków, rezygnacji ze swojej obronnej pozycji. Wreszcie wolność bez odpowiedzialności unika krzyża i ofiarnej miłości wobec najbliższych przykładając im ciężaru.

Człowiek korzysta z inteligencji i wiedzy dla tzw. samorealizacji przyjmując z otoczenia wartości, które uznaje za własne, bo okazują się dla niego korzystne i dobrze o nim świadczą, niejednokrotnie zapewniają prestiż i szacunek środowiska. Oczywiście „korzystne” oznaczają tylko relacje do wartości tego świata. Dlatego też łatwiej człowiekowi przyjąć teorie antropologów, że pochodzi on od małpy niż zgodzić się na podobieństwo do Boga, które objawił nam Jezus Chrystus.

Człękoksztalna małpa nie odczuwa odpowiedzialności i godności dziecka Bożego. Nie ma również świadomości Boga ani życia wiecznego.

Dla wielu ludzi Bóg jeszcze się nie narodził i nie zmartwychwstał – jeszcze Boga nie ma w człowieku. Może gdzieś jest w innej religii, ale nie w człowieku. Grzech kieruje człowieka w stronę pogaństwa.

Takie podejście do ludzkiej natury sprawia, że człowiek nie nawiązuje więzi z duszą, która jest pierwiastkiem Boga samego, duszą nieśmiertelną. Jej los, po śmierci ciała, w dużym stopniu zależy od zaangażowania woli człowieka do współpracy z Bożą łaską.

Człowiek pozbawiony świadomości żywej obecności Boga w jego duszy nie tylko z łatwością dopuszcza się ignorancji wobec drugiego człowieka, ale przede wszystkim pomniejsza swoją godność. W konsekwencji drugi człowiek staje się łatwą zdobyczą, ofiarą spełniającą potrzeby mocniejszego i silniejszego. Wolna wola, która upodabnia człowieka do Boga, źle wykorzystana – zniewala, wolność zamienia się w niewolę, rozum pracuje na niekorzyść człowieka, inteligencja dezintegruje, pokój zamienia się w wojnę, kieliszek alkoholu przechodzi w butelkę, godzina gniewu w tygodnie i miesiące, zemsta rodzi zemstę, zło rodzi zło, przyjęcie wartości świata - pogoń za sławą, pieniądzem i wygodnym życiem – Boga nie ma!

Na Boga nie ma czasu!

Jezus umarł!

Nic się nie stało, to było aż dwa tysiące lat temu!

Współczesny człowiek, żyje tak, jakby nie miał świadomości, iż żyje dzięki duchowi, który, ożywia jego ciało. Temat śmierci jest krępujący i jakiś nie na miejscu, jakiś nieprzyzwoity, bo jakby był w opozycji do radości i propozycji tego świata.

Śmierć jednak jest nieuchronna. Niestety, troska o duszę i życie wieczne nie każdemu towarzyszy w jego codziennym życiu. Wybory podejmowane dla osobistej wygody i przyjemności, często marnują życie, odcinają od Boga, uzależniają i stają się jarmem nie do udźwignięcia, które nie rzadko prowadzi do depresji i samobójstw. Ratunkiem jest każda konkretna decyzja, która buduje więzi między przeżywaną ziemską rzeczywistością, a rzeczywistością Ducha Bożego. On, Bóg, obdarza każdego licznymi łaskami na miarę otwarcia naszej woli na wzrastanie w naszych sercach Jego miłości. Chrystusowa nauka i czynione cuda wskazują człowiekowi drogę do wieczności, lecz on za właściwsze uznaje troskę o doczesność.

W tym kontekście spójrzmy na samotność Boga, którego człowiek nie rozpoznaje w sobie, ani w drugim człowieku. Odrzuca też Jego łaski i idzie przez życie przyjmując za własne różne światopoglądy, modę, opinie, zdobywa tytuły naukowe, szczyli się odkryciami naukowymi nie myśląc nawet o Bogu, który udziela się człowiekowi, i który świat stworzył z miłości do człowieka.

Całe ludzkie zapatrzenie w siebie, samotnie dźwiga Jezus zjednoczony z Ojcem w Duchu Świętym na swoich ramionach, by odrodzić nas we Krwi i Wodzie, która wypłynęła z Jego przebitego Serca na krzyżu.

## **Droga Krzyżowa**

### **Stacja 1 – ostatnia wieczerza**

Spragnieni prawdziwej miłości objawionej przez Syna Bożego, zbliżmy się do tajemnicy Jezusa, który zaprasza swoich uczniów do wieczerzika w bardzo wyjątkowych okolicznościach. Uczestnicy wieczerzy odczuwają dostojałość i niewypowiedzianą tajemnicę tego spotkania, tym bardziej, że związani tradycją, zbliżają się do świętowania paschy. Podczas tej wieczerzy Nauczyciel doprowadza całą dotychczasową naukę do szczytowego momentu, w którym ON, Syn Boży, Jezus Chrystus ofiarowuje samego Siebie Ojcu oddając się z ręce człowieka, dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

Któż w tej chwili wspólnego wieczerzowania mógł doświadczyć tajemnicy Jezusowego bólu i cierpienia, Jezusowej samotności, kiedy w obecności świadków – swoich uczniów składa Siebie w ofierze Bogu Ojcu i jest świadomy zdrady Judasza oraz każdego grzechu, który jest zdradą Boga i drogą prowadzącą do wiecznego zatracenia?

Miłość, która w Duchu Świętym odwiecznie jednoczy Syna z Ojcem objawia się zagubionemu w grzechu człowiekowi. Miłość odwieczna i ofiarna, której nic nie zniszczy i nie rozerwie – nawet śmierć!

**Panie Jezu, pozwól nam uczestniczyć w Twojej Boskiej samotności, aby pomniejszyć Twój ból, jaki zadaje Twojej miłości grzech pychy.  
Pozwól nam także doświadczyć Twojej ludzkiej samotności, w której jednocząca Ciebie z Ojcem miłość jest Twoją mocą do wypełnienia Jego woli.**

### Stacja 2 – zdrada Judasza i aresztowanie Jezusa

Może chcielibyśmy wiedzieć, według jakiego klucza Jezus wybiera swoich uczniów. Może zadajemy sobie pytanie: dlaczego Chrystus wybrał Judasza, skoro będąc Bogiem, przeniknął jego serce i doświadczył jego zdrady wcześniej, niż Judasz się jej dopuścił. Tak jak Bóg zna serce Judasza, tak samo zna serce każdego człowieka. Właśnie w tym Boskim rozeznaniu naszych serc, znajduje się klucz Jego wyborów. Judasz jedynie reprezentuje ludzką grzeszną naturę, która pragnąc swego - dopuszcza się zdrady Boga. Na zawsze pozostanie reprezentantem grzechu zdrady, który zabija w człowieku Boga, niszczy Jego łaskę i zdolność do przyjęcia przemieniającej miłości. Uznając własny sposób rozwiązywania problemów za boski, człowiek sam dla siebie staje się bogiem. Dla umocnienia swego autorytetu, Judasz znajduje myślących podobnie. Myśli ich krążą wokół tworzenia świata wg własnych wyobrażeń. Oni lepiej od innych wiedzą, co jest dobre, a co złe; tworzą kanony zachowań, prawnych reguł i przepisów. Tuż po zdradzie, uzbrojeni żołnierze dokonują aresztowania Boga! A Bóg - ukryty w ludzkim ciele - nie korzysta ze swojej Boskiej mocy, aby bronić się przed człowiekiem, lecz *wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw (J 18, 4)* i oddał siebie w ręce oprawców.

Syn Boży, znający sens i cel zbawczej misji cierpienia, odkrywa przed człowiekiem jego grzechy i wskazuje na nieskończoną i bezinteresowną miłość Boga – z odwagą i miłosierdziem poddaje się ludzkiej woli, aby wypełnić wolę Ojca.

**Panie Jezu, przemień ludzką ograniczoną inteligencję i napelnij nas Duchem Miłości, która łączy Ciebie z Ojcem.**

### Stacja 3 – Jezus skazany na śmierć

Tylko i wyłącznie ludzkie względy nakazują członkom sanhedrynu rozprawić się z Jezusem. Władza polityczna boi się powstania, sanhedryn utraty prestiżu i autorytetu. Wreszcie rozczarowany tłum, którego pragnienia uwolnienia Izraela od cesarstwa rzymskiego nie zostały spełnione mimo obwołania Jezusa królem w Jerozolimie, opowiada się za silniejszym przedstawicielem władzy. W sumieniu faryzeuszy uznających samych siebie za wybranych przez Boga i broniących Jego spraw, rozgrywa się walka przede wszystkim o własne dobro. Piłat zadaje filozoficzne pytanie o **prawdę**,

która jest dostępna dla każdego...niestety, tylko na miarę zdolności do budowania pozycji w społeczeństwie.

A Jezus milczy...

Milczenie Syna Bożego dopełnia ofiarę i cierpienie, które składane Ojcu - aż do skończenia świata – zmieniać będą jego oblicze.

**Panie Jezu, przyjmij nasze milczenie, przez które pragniemy pomniejszyć Twój ból samotności.** (chwila ciszy)

#### **Stacja 4 – Jezus biczowany i cierniem ukoronowany**

Ludzka przebiegłość do obrony własnych spraw, pozycji, autorytetu czy dominacji, dopuszcza wszelkie sposoby prowadzące do zwycięstwa. Człowiek przepelniony lękiem przed utratą wszystkiego, co uznaje za własne, upodabnia się do uzbrojonych żołnierzy, którzy prześcigają się w najwymyślniejszych okrucieństwach zadawanych pozbawionej obrony, niewinnej Ofierze. Bezbronność wywołuje jeszcze większy atak złości i nienawiści żołnierzy. Chcą sprowokować Jezusa do walki, do obrony. Grzech czyni człowieka bezwzględny, bezlitosny na ból i cierpienie Boga i człowieka. Ludzka pycha upokarza Syna Bożego, naśmiewa się z Niego, lekceważy, gardzi, opluwa, rozrywa święte Ciało biczami, znęca się i wyszydza w najbardziej perfidny sposób: zakłada na świętą Głowę cierniową koronę.

Ludzka złość i przebiegłość pragnie zniszczyć Jezusową miłość i wolność ducha.

Doświadczając zła tego świata, i dziś wielu woła: Boże gdzie jesteś!

A Bóg ukryty w ludzkim cierpieniu czeka na miłość człowieka.

**Panie Jezu, przez Twoje pokorne poddanie się ludzkiej woli, obdarz nas łaską przemiany, która zjednoczy naszą wolę z Twoją miłością.**

#### **Stacja 5 – Jezus obarczony Krzyżem**

Grzeszny człowiek zakłada na święte ramiona Syna Bożego ciężki krzyż. Pełen boleści i słabości Ciało, umęczony, skatowany i niepodobny do człowieka Baranek Paschalny, dźwiga na swoich barkach narzędzie własnej śmierci obarczone ludzkim grzechem.

Przewrotność grzechu sięga zenitu.

Syn Boży, Baranek bez skazy przyjmuje grzechy całego świata na swoje ramiona. Dzieje świata skażone grzechem ludzkiej natury dźwiga Jezus niosąc krzyż.

I tak jak Jezus jest umocniony do dźwigania krzyża przez jednoczącą Go miłość z Ojcem, tak każdy człowiek niosący pomoc potrzebującemu dostępuje Bożej pomocy do pełnienia Jego woli.

Nasze brzemiona stają się lekkie, kiedy niesiemy je z Chrystusem. Cierpienie Jezusa pomniejszamy pragnieniem ulżenia Jego cierpieniom.

Każdy zaś, kto stroni od krzyża, przyczynia się do zwiększenia ciężaru dźwiganego przez innych, dodaje cierpień Bogu obecnemu w człowieku.

**Panie Jezu, rozpal nasze serca pragnieniem niesienia pomocy słabym i potrzebującym naszego wsparcia.**

## Stacja 6 – Jezus spotyka swoją Matkę

Na drodze wiodącej na Golgotę spotykają się dwie doskonałe miłości: miłość Boga i miłość człowieka - Matki Boga. Tak jak Ojciec powierzył swojego Syna delikatności Jej rąk i najsubtelniejszej miłości Niepokalanego Serca, tak teraz Jej najszlachetniejsza miłość doznaje niewypowiedzianego bólu i cierpienia. W duchu jednoczącej miłości, ból i cierpienie Matki utożsamiają się z bólem i cierpieniem Jej Syna.

Bóg powierzając Maryi swojego Syna, oddał Jej w opiekę Siebie samego: tajemnicę Boskości i tajemnicę człowieka. W tej tajemnicy miłości i cierpienia, Ojciec trwa nierozłącznie zjednoczony z Synem od momentu Wcielenia aż po doskonałą ofiarę, która prowadzi na Golgotę. Dlatego Jezus mówi: „*Kto Mnie widzi, widzi Ojca*” A słowa Maryi „*Niech mi się stanie według Słowa Twego*” - raz wypowiedziane - trwają wiecznie.

Wierna tym słowom Służebnica Pańska wraz ze Synem, wypełniają wolę Ojca dla zbawienia świata.

Za każdym razem, kiedy przyjmujesz Chrystusa w tajemnicy Ciała i Krwi, Bóg oddaje całego Siebie w twoje ręce i pragnie obdarzać Cię przemieniającą mocą swojej miłości.

**Panie Jezu, przemień i oczyść mnie, aby moje serce stawało się godnym dla Ciebie mieszkaniem i odpoczynkiem.**

## Stacja 7 – Szymon z Cyreny

Szymon zostaje przymuszony do dźwignia krzyża, do pomocy umierającemu z wyczerpania Jezusowi.

A ty? Jeśli nie jesteś gotowy do ofiary i poświęcenia, jeśli nią pogardzasz i przeznaczasz ją dla gorszych od siebie, proś Pana Boga, aby dla twojego uświęcenia dopuścił takie okoliczności, w których dostąpisz podobnego udziału w krzyżu jak Szymon z Cyreny. Po śmierci może się okazać, że przymuszony udział w krzyżu, upodobnił ciebie do Chrystusa. I choć przymuszony - to jednak spełnisz wolę Boga.

Udział w trudzie, cierpieniu, wysiłku, wyczerpującej pracy, zmienia człowieka przekształcając zarazem świat, w którym żyjemy.

Cierpienie wyrywa z nijakiego tłumu gardzącego ofiarą i cierpieniem. Przez trud składany Bogu w ofierze, stajesz się budowniczym królestwa Bożego na ziemi, siostrą i bratem Chrystusa, który niezmiennie pragnie gościnności twojego Serca, by mógł w nim królować. Nie odmawiaj Bogu współpracy w dziele zbawiania.

**Panie Boże, obdarz wszystkich gotowością do składania ofiary ze swego życia, abyśmy mieli udział w zbawczej męce Twojego Syna. Niech nasz krzyż dopełnia udręki Twoje dla zbawienia świata.**

## Stacja 8 – Trzy upadki Jezusa

Napastliwość i agresja żadnego mocnych wrażeń i obojętnego na cierpienie tłumu, który chełpi się poczuciem wolności – wolności wolnej od ofiary – pogłębia słabość umęczonego świętego Ciała, i doprowadza Jezusa do upadków pod ciężarem tych grzechów.

Pierwszy upadek powoduje człowiek, który lekceważy grzechy pochodzące z ciała: pożądlivość, łakomstwo, lenistwo, zazdrość.  
Jezus podnosi się, by podnieść ludzką godność.

Przyczyną drugiego, jeszcze bardziej bolesnego upadku są grzechy ludzkiego rozumu rodzące pychę i bałwochwalstwo. Człowiek obdarowany podobieństwem do Boga, samemu sobie przypisuje zdolności do kreowania swojego życia i świata. Nauka uzurpuje sobie prawo do ingerencji w prawa Boże: neguje prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Ten upadek wywołują również schizmy i podział Kościoła spowodowany ludzkim rozumieniem Boga i lekceważenie Bożej miłości  
Jezus powstaje, by Kościół - Jego mistyczne Ciało- dostąpił zjednoczenia.

Najcięższy, trzeci upadek krańcowo wyczerpanemu Synowi Bożemu, zadaje grzech gnozy, ateizmu, służby Złemu, negacji Boga, profanacja Krzyża i Eucharystii.  
Jezus i tym, razem powstaje! Wywyższony na Krzyżu, Syn Boży rozproszy ciemności tego świata!

**Panie Jezu, w samotności zjednoczony z Ojcem i dźwigający nasze upadki – przywróć nam wszystkim godność dzieci Bożych.**

### **Stacja 9 – Płaczące niewiasty**

Są w tłumie kobiety wrażliwe na cierpienie Jezusa. Rozpaczają nad Nim. Rozpacz wyraża ich ból, który dla Jezusa nie jest pocieszeniem, lecz świadectwem niezrozumienia Bożej miłości.

Płacz i współcierpienie ma wywoływać pragnienie do szukania nowych dróg, które mają zapobiegać złu - sprawcy płaczu. Sam płacz niczego nie zmieni! Płacz nie przynosi pożądanego skutków. Dlatego Jezus wskazuje drogę i mówi: „*Nie płaczcie nade Mną, ale nad synami waszymi*” On przenikając dzieje świata, które są dziejami każdego człowieka, wskazuje konieczność przekształcania ludzkich myśli i serc, które Bóg pragnie wypełnić swoją mocą. Wskazuje na tajemnicę jednoczącą człowieka z Bogiem, by czerpać od Boga łaskę przemieniającą człowieka i oblicze tego świata.

**Panie Jezu, ukryty w Eucharystii – przemień naszą rozpacz w radosną współpracę z Twoją łaską!**

### **Stacja 10 – Chusta Weroniki**

Wśród wielu, znalazła się jedna odważna kobieta - Weronika, która otarła świętą Twarz Jezusa. Ona, w umęczonym Ciele Jezusa dostrzegła niezawiniony ból i cierpienie.

Pozornie mały i drobny czyn Weroniki – otarcie potu i krwi z umęczonej twarzy, Jezus wynagradza odbiciem Swojego Oblicza na chuście. Wobec siły Złego, szlachetność jej uczuć zrodziła odwagę, która zwycięża złe moce.

Ten, który nie skorzystał z prawa, by być na równi z Bogiem w ostatnich godzinach ziemskiego życia, daje wyraz swojej wdzięczności Weronice, która współczuje i niesie pomoc cierpiącemu. Bóg każdy dobry czyn przyjmuje i po Bożemu, obficie wynagradza. Nagrodą jest upodobnienie się człowieka do Chrystusa. W naszych sercach maluje się Jego Obraz. Stajemy się Jego wybranymi uczniami.

Lecz pośród Twoich uczniów Panie Jezu są i tacy, którzy doprowadzają innych do bólu, wywołują cierpienie i bezradność; wykorzystują, kłamią, ograbiają, manipulują by było jak chcą.

A Ty, Panie Jezu mieszkający w każdym człowieku, cierpisz z każdym i czekasz na dobry gest Weroniki.

**Panie Jezu, wyciśnij w naszych sercach odbicie Twojej miłości!**

### **Stacja 11 – Jezus z szat obnażony**

Szata Jezusa utkana ręką Maryi, wyjątkowa, bo cała dziana, stała się przedmiotem wystawionym na losowanie. Ludzkie chciwość i pożądlivość rzeczy dostrzega jedynie to, co materialne. Ogołocenie Jezusa z szaty, obnażenie Jego umęczonego Ciała i narażenie na dodatkowe szyderstwa i pośmiewisko, na wstyd i poniżenie, nie miały dla oprawców znaczenia w obliczu możliwości posiadania sukni.

Jezus obnażony z godności ludzkiej, przywraca godność ciała ludzkiemu.

Cały świat wraz z człowiekiem należy do Boga, swego stwórcy. Człowiek jednak bezwzględny w swoich potrzebach ograbia Boga i uznaje za swoją Jego własność! Zgarnia wszystkie możliwe dobra materialne, mnoży bogactwa, niszczy naturę, byleby żyło się dostatniej.

Człowiek pragnie mieć wszystko, i w jak najlepszym gatunku – już, od zaraz i na zawsze. Gromadzi dobra jakby je chciał wziąć ze sobą na tamten świat!

A Pan Bóg niezmiennie, cicho i pokornie, czeka ukryty w Eucharystii, czeka spragniony ludzkiej miłości, czeka... aż nasycisz się, znudzisz i rozczarujesz dobrami tego świata.

**Panie Jezu, umocnij nas swoim ubóstwem i samotnością, która czerpie moc z Twojego zjednoczenia z wolą Ojca!**

### **Stacja 12 – Jezus przybity do krzyża**

Bóg przybity do krzyża!

Przybili Jezusa, bo nie mówił ich językiem, bo nauczał *mową trudną*, pociągał za sobą tłum, uzdrawiał, wskrzeszał – stał się zagrożeniem dla stanu faryzeuszy i uczonych w

Piśmie. Synowi Bożemu zarzucają kłamstwo, a nie rozpoznają w sobie grzechu! Boga czynią winnym i krzyżują Go ze złoczyńcami!

Przybijanie do krzyża Ciała Jezusa trwa od dwóch tysięcy lat! Człowiek wciąż obwinia Boga z zła i krzywdy, których doświadcza i zadaje Bogu pytanie: Boże, gdzie jesteś... i czeka na cud. Łatwiej Boga oskarżyć o obojętność na krzywdę i cierpienie, niż zaangażować się w naprawianie zła i krzywd, które sam człowiek kreuje. Za prawdę przyjmuje, co mu wygodne i przyjemne. Od siebie daje tylko to, co przynieść może jakąś korzyść.

Obwinia Boga, bo sam w sobie nie rozeznaje, że ulega wpływom złego ducha, o którego istnieniu nie chce wiedzieć.

W nierozpoznanym ludzkim grzechu szatan ukrywa swoją siłę i jest sprawcą wszelkiego zła. Człowiek wciąż obwinia Boga o własne cierpienie, a grzechu w sobie nie dostrzega...

**Panie Jezu, podziel z nami swój ból, abyśmy dostrzegając grzeszność tego świata, wołali za Tobą do Ojca: *Ojcze, odpuść nam, bo nie wiemy, co czynimy!***

### **Stacja 13 – Śmierć Pana Jezusa**

Dokonało się! Jezus umarł! Dla faryzeuszy miał być to etap kończący ich problemy z Jezusem i Jego nauką. Ich kalkulujący rozum nie dopuścił istnienia Ducha Bożego, który ożywia i uświęca, sprawia, że człowiek żyje, a przez mękę i śmierć Jezusa, przez chrzest w Duchu Świętym zostaje odrodzony do nowego życia.

Śmierć Jezusa mieści w sobie śmierć każdego człowieka, tak jak Jego zmartwychwstanie jest nadzieją naszego zmartwychwstania i życia wiecznego. Śmierć męczenników jest chwałą dla śmierci Jezusa, który zsyła Kościołowi ożywiająca moc Ducha Świętego. Bóg nie oszczędził samego Siebie, lecz Syna swojego nam dał, abyśmy mieli życie wieczne.

**Panie Boże, który w krzyżu objawiłeś człowiekowi moc Twojej ofiarnej i nieśmiertelnej miłości – jednocz nas w Twojej miłości.**

### **Stacja 14 – Zdjęcie z krzyża i złożenie do grobu**

Zdjęte zostaje z krzyża święte Ciało Jezusa, które ożywiała Miłość jednocząca Syna Bożego z Bogiem Ojcem, teraz przygarnia Je do swego Niepokalanego Serca bolejąca Matka. Cierpienia i ból ciała mają swój kres.

Lecz na ziemi pozostaje niezatarty ślad obecności Syna Bożego i Bożej miłości darzącej wszystkich pokojem i dobrem. Doświadczona i rozpamiętywana miłość odradza się w sercach ludzkich, dojrzewa, buduje Jego Kościół i zbiera plony na chwałę Boga.

Człowiek dostrzega swój grzech, swoją marność, kruchość, a pokora pozwala doświadczyć Bożego dziedzictwa.

Cisza, która towarzyszy śmierci zaprasza do zadumy nad życiem wiecznym.

Nadzieją i mocą człowieka na zawsze zostanie Wielkanocny poranek objawiający nieśmiertelną moc ducha, który przezwycięża śmierć.



**Panie Jezu, któremu człowiek nie oszczędził rany zadanej na krzyżu Najświętszemu Sercu - obdarz nas swoim miłosierdziem.**

**Zakończenie**

Zjednoczmy się z przeżyciami opuszczonego przez ludzi Syna Bożego, z pragnieniem przyniesienia Chrystusowi ulgi w cierpieniu i samotności.

Odśpiewajmy 1 dziesiątkę Koronki do Trójcy Świętej. (1x - *Składam swoje życie w ofierze...*; 10x - *Niech będzie uwielbiona Trójca Przenajświętsza...*; i modlitwa do Trójcy Świętej: 1x - *Boże w Trójcy Jedyny...*)

